

Katarzyna Rytłewska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wieloznaczność przestrzeni (natury) w *Prowadź swój pług przez kości umarłych* Olgi Tokarczuk

Specjalnością literatury jest nie tylko opis przestrzeni, ale też jej szeroka interpretacja. Bardzo popularne jest obecnie przeświadczenie, że literatura i miejsca geograficzne są wobec siebie komplementarne, prowadząc nieustanne negocjacje¹. Interesującym polem dyskusji o relacji przestrzeni i literatury, czy też przestrzeni w literaturze są badania ekokrytyczne. Koncentrują się one na związku pomiędzy literaturą a środowiskiem przyrodniczym, naturą a kulturą, podkreślając, jak ważne znaczenie dla badań literackich może mieć ekologia jako nauka. Termin ekologia wywodzi się z greckich słów *oikos* (domostwo) i *logos* (wiedza) – łącząc je, otrzymujemy wiedzę o domu, którym jest otaczający człowieka świat². To przestrzeń ziemską i pozaziemską, która w znaczeniu zarówno biologicznym, jak i duchowym obejmuje cały kosmos. Jak zauważa Justyna Tabaszewska, „realizm ekologiczny może być drogą wyjścia zamykającego człowieka wyłącznie w ludzkim doświadczeniu antropocentryzmu”³. Ekokrytyka poddaje analizie ludzką kulturę i dekonstruuje nasze pojmowanie tego, co określamy jako przynależne człowiekowi⁴. Bada relacje między tym, co ludzkie, i tym, co nie-ludzkie⁵. Anna Barcz podkreśla wręcz, że zielona perspektywa przydziela znaczenie obszarom nie-ludzkich stworzeń⁶. Ekokrytyka stawia sobie za cel przekraczanie granic międzygatunkowych, zacieranie ostrych

¹ RYBICKA E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie”, 2008, nr 4, s. 25–26.

² FIEDORCZUK J., *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk, Wydawnictwo Naukowe Katedra, 2015, s. 17.

³ TABASZEWSKA J., *Realizm ekologiczny vs. polska literatura*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 164.

⁴ Taż, *Ekokrytyczna (samo)świadomość*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 7.

⁵ GARRARD G., *Ecocriticism*, „Routledge”, 2004, s. 5.

⁶ BARCZ A., *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2016, s. 22.

podziałów na podmiot i przedmiot. Dąży do doszukiwania się głosów natury, mówienia o niej, a zatem „realizuje się w postulatcie semantyzacji obszaru, który wydaje się surowym, nieredukowalnym zewnątrzem kultury”⁷. Olga Tokarczuk w *Prowadź swój pług przez kości umarłych* prowokuje dyskusję na temat przestrzeni natury. Wykorzystuje literaturę, aby zabrać głos w sprawie ekologii, walczy o miejsca, które jej zdaniem są deprecjonowane.

Dla bohaterów literackich przestrzeń stanowi teren bycia, działania, poznania. To otoczenie służy też ich charakterystyce, a także oddziałuje na stany wewnętrzne. W *Prowadź swój pług przez kości umarłych* wpływa ono szczególnie na samopoczucie głównej postaci, Janiny Duszejko. Według Olgi Fliszewskiej:

Olga Tokarczuk próbuje poznać wielowarstwową przestrzeń, oswoić się z nią i zdominować się w niej, a zatem zajmuje stanowisko opozycyjne wobec filozoficznego niepokoju B. Pascala (którego wizja przestrzeni jest pytaniem i próbą zaakceptowania bycia jednym z istniejących wszechświatów. Są to zagadnienia dotyczące sfery ducha, które budziły w filozofie lęk). Przestrzeń nie jest zjawiskiem jednolitym; można wyróżnić kilka jej rodzajów. Po pierwsze składają się na nią żywioły, po drugie – miejsca zamknięte, np.: wieś, miasto, ale też las, góry i po trzecie mogą tworzyć ją przedmioty. Obok tego podziału istnieje jeszcze inny, w którym rozróżnia się przestrzeń realistyczną, wewnętrzną i mityczną⁸.

Artykuł zwraca uwagę na to, że utwór Olgi Tokarczuk buduje miejsca wieloznaczne, a pierwiastek natury jest otoczony względami i uprzywilejowany w każdym z przestrzennych wymiarów.

Przestrzenie użyteczne społecznie i dzikie nieużytki

Choć sam ten podział jest bardzo antropocentryczny i jako taki może być dyskusyjny na gruncie ekokrytyki czy, szerzej, studiów posthumanistycznych, to jedną z możliwości postrzegania przestrzeni ukazanych w *Prowadź swój pług przez kości umarłych* jest ich rozgraniczenie na miejsca użyteczne społecznie i dzikie nieużytki. Przestrzenią użyteczną moglibyśmy nazwać kościół, który dla lokalnej społeczności jest miejscem świętym (słowa krytyki odbierane są przez parafian jako obrazoburcze). Jednak według Duszejko wspólnota, zamiast na modlitwie, skupia się na ocenianiu wyglądu i zachowania pozostałych uczestników mszy. Przewodzi tu Ksiądz Szelest, będący aktywnym uczestnikiem polowań. W związku z tym kościół służy też wygłaszaniu myśliwskiej propagandy, której bohaterka nie może zaakceptować. Przestrzeń parafii jako miejsca naznaczonego świętością ma uwznioślać wszystko, co

⁷ UBERTOWSKA A., *Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty. Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 17.

⁸ FLISZEWSKA O., *Przestrzeń w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Literaria Polonica”, 2005, nr 7, s. 515–516.

się w niej dzieje, uwiarygadniać każde wygłaszane słowo. To tu buduje się fałszywe przekonanie, że natura jest ułomna i tylko świadoma regulacja zachodzących w niej procesów przysłuży się jej przetrwaniu we względnej harmonii. Przekonanie, że myśliwi działają zgodnie z wolą Boga, ma zapewniać bezkarność ich czynom. Duszejko bardzo wyraźnie wygłosiła swój sprzeciw wobec tego stanu rzeczy, co miało dalsze konsekwencje. Zmieniają i ograniczają one możliwość funkcjonowania bohaterki w dotychczasowych układach przestrzennych. Sytuacja doprowadza do wydalenia jej ze szkoły, w której pracowała jako nauczycielka. Prowadzi to w tym przypadku do wykluczenia jednostki z innych użytecznych społecznie miejsc. Bunt, jaki wyraża Duszejko, przyczynia się jednak przede wszystkim do śmierci księdza. Porzucony przez nią celowo niedopałek papierosa zostaje zaniesiony przez sroki na drewniany dach plebanii i wznieca pożar:

Patrzyłam na dwie Sroki, które dokazywały na trawniku przed plebanią, jakby mnie chciały rozbawić. Jakby mówiły – nie przejmuj się, czas pracuje dla nas, dzieło musi się dokonać, nie ma innego wyjścia... Przyglądały się ciekawie błyszczącemu papierkowi po gumie do żucia, a potem jedna z nich wzięła do w dziób i odfrunęła. Powiodłam za nią wzrokiem. Chyba miały gniazdo na dachu plebanii. Sroki. Podpalaczki⁹.

Ogień zabija proboszcza. Jak zauważa Justyna Jaworska, „w oczach bohaterki ginie hipokryta i mistrz frazesów, który bohaterce zdaje się sztucznym wydrążonym stworem, na dodatek łatwopalnym”¹⁰. Przestrzeń bliską Bogu trawia płomienie, co wyraźnie cieszy Duszejko. W jej przekonaniu zwycięża siła natury, która broni swoich praw i potrafi wygrać z oprawcami. Natura dochodzi do głosu i odbiera tym samym owo prawo Bogu.

Myśliwi to ludzie, którzy są postrzegani w lokalnej hierarchii jako użyteczni, dbający o zachowanie równowagi w przyrodzie. Sprzeciw wobec nich jest odbierany jako przejaw ignorancji i głupoty. Jednak zdaniem Duszejko świat natury wyprzedza ludzkie myślenie i nie potrzebuje zarządców. To oni najczęściej, w swojej megalomanii i chęci podboju, gwałcą jej prawa. Z drugiej strony lasy, siedliska, polany postrzegane są jako przestrzenie nieuregulowane, niedające się nadzorować, dzikie, często wrogie i niebezpieczne dla człowieka. W oczach lokalnych biznesmenów będą to miejsca niewykorzystanych szans i potencjałów. Lisy można wyłapać, a na wolnym skrawku pola stworzyć kolejną ich fermę. W utworze brakuje głosów, które mówiłyby o zachwycie miejscami niedostępnymi dla człowieka. Duszejko walczy o nadanie im sensu. Jej stanowisko jest jednak ignorowane, a ona sama zaczyna być postrzegana jako wariatka, którą lekceważy nawet policja.

⁹ TOKARCZUK O., *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2009, s. 283. Wszystkie cytowane fragmenty tej powieści pochodzą z niniejszego wydania, ich lokalizacja będzie podawana bezpośrednio za cytatem. Litery „PSPPKU” oznaczają skrót tytułu, umieszczona przy nich liczba oznacza numer strony.

¹⁰ JAWORSKA J., *Opowieści o łowach i zemście*, „Dialog”, 2020, nr 4(741), s. 54.

Przestrzenie jasne i ciemne

Obok podziału na przestrzenie użyteczne i nieużyteczne w *Prowadź swój pług przez kości umarłych* zarysowuje się również inny rodzaj polaryzacji, na przestrzenie jasne i ciemne. Przestrzeń w utworze Tokarczuk nabiera światła w sensie metaforycznym wtedy, gdy poznajemy historie ludzi wychodzących poza schematy, bogatych duchowo. To nomadzi mający szerokie horyzonty myślenia. Szanują naturę, ponieważ szanują świat jako taki. Są otwarci na poznanie i synergię. Daleka jest im postawa ignorancji i antagonizmu. Z pewnością Duszejko należy do tego niewielkiego grona. Jest obyta ze światem, poznawała go w młodości, wiele podróżując. Pracowała w Syrii i Libii jako inżynier budowy mostów. Po zakończeniu pracy zawodowej osiedliła się we Wrocławiu, gdzie, co znamienne, mieszkała przy ulicy Więziennej. Kiedy postanowiła osiąść w Kotlinie Kłodzkiej, wierzyła, że na emeryturze będzie mogła cieszyć się urokami Sudetów, spacerując z ukochanymi psami. Bohaterka szuka w przestrzeni światła. Natura jest jego symbolem, daje poczucie harmonii, spokoju, wolności. Ulegając jednak swojemu zabójczemu instynktowi, Duszejko pogrąża się w mroku. Symboliczne jest też to, że jej ciało nie toleruje słońca, niejako wyznaczając dalszy los bohaterki i skazując ją na życie w ciemności. W utworze Tokarczuk pojawia się jeszcze inny bohater, który szuka przestrzeni pełnej światła w dosłownym i przenośnym znaczeniu. Jest to lekarz dermatolog Ali, który w rozmowie z Duszejko zdradza, że chciałby wrócić na Bliski Wschód. Mała miejscowość, w której zamieszkał, jest dla niego zbyt ciasna i ograniczająca mentalnie. Jego nomadyczne usposobienie skłania go do wyjazdu i poszukiwania swojego miejsca gdzie indziej. Bohaterowie zdają się być w równym stopniu rozczarowani mentalnością mieszkańców Lufcugu.

Przestrzeń a pory roku

Tokarczuk wyraźnie dzieli też przestrzeń osady stojącej na Płaskowyżu na to, jak wygląda zimą, a jak latem. Zmienia się ona pod wpływem pór roku i modyfikuje tym samym rytm życia swoich mieszkańców. Zimą są to miejsca odcięte od reszty świata, pozostające na uboczu. Nieliczne domy mieszkańców osady są usytuowane w dużych odległościach od siebie, przysypane śniegiem, bez widocznych dróg. O tej porze roku niezbędnym jest posiadanie zapasu żywności, drewna i sprawnego samochodu terenowego. W lasach otaczających osadę szybko zapada zmrok. Ludzie zmuszeni są poruszać się po omacku:

Wyszliśmy z domu i od razu ogarnęło nas to dobrze znane zimne i wilgotne powietrze, które nam każdej zimy przypomina, że świat nie został stworzony dla Człowieka, i przynajmniej przez pół roku okazuje nam, jak bardzo jest dla nas nieprzyjazny. Mróz brutalnie natarł na nasze policzki, a z ust popłynęły nam białe obłoki pary. Światło przy ganku zgasło automatycznie i szliśmy przez skrzypiący śnieg w całkowitych ciemnościach, nie licząc czołowej lampki Matogi, która dziurawiła te ciemności w jednym przesuwającym się miejscu, tuż przed nim. Ja dreptałam w Mroku za jego plecami. (PSPPKU 9)

Zimą mieszkańcy rzadko mają też ze sobą kontakt. Każdy z nich zajęty jest swoim życiem, próbą przetrwania w chłodzie. Nadejście wiosny w oczach Duszejko okazuje się przyczynkiem do zestawienia przestrzeni miasta i wsi. Chociaż słońce o tej porze roku grzeje coraz mocniej i sprawia, że otoczenie wydaje się bardziej pogodne, bohaterka nie ulega temu czarowi. Miasto widzi raczej w szarych barwach. To w jej oczach miejsce, w którym wszystko rozwija się wolniej, jest słabsze i bardziej zmęczone:

Do miasta pierwsze słabe objawy wiosny jeszcze nie dotarły, pewnie rozgościła się za rogatkami, w ogródkach działkowych, w dolinach strumieni, jak kiedyś nieprzyjacielskie wojska. Na bruku zostało po ziemi mnóstwo piasku, którym posypywano śliskie chodniki, a który teraz, w Słońcu, kurzył się i brudził świeżo wyciągnięte z szaf wiosenne pantofle. Miejskie rabatki były marne. Trawniki zanieczyszczone psimi odchodami. Po ulicach chodzili poszarzali ludzie ze zmrużonymi oczami. Wyglądali na oszołomionych. (PSPPKU 149)

Mieszkańcy miasta zdają się być nieprzygotowani na koniec zimy. Nie spodziewali się nadejścia wiosny, ponieważ nie odczytują pierwszych jej sygnałów. Jest to konsekwencja odejścia od natury. Janina Duszejko, zupełnie odwrotnie niż oni, jest w stanie dostrzegać nawet najmniejsze symptomy nadchodzącej pory roku:

Jechaliśmy Płaskowyzem w stronę wsi, przez łąki i cudne nieużytki. Zazieleniło się lekko, nieśmiało. Wystawiały czubki na ziemię młode pokrzywy, malutkie i jeszcze słabe. Trudno sobie wyobrazić, że za dwa miesiące będą sterczały sztywno, wyniosłe i groźne, z puchatymi zielonymi strączkami nasion. Tuż przy ziemi koło drogi widziałam miniaturowe twarzyczki stokrotek – nigdy nie mogłam się oprzeć wrażeniu, że milcząco przyglądają się każdemu, kto tędy jedzie, i oceniają nas surowo. Armia kwiatoludków. (PSPPKU 148)

Wychwytywanie piękna budzącej się do życia przyrody świadczy o dużej wrażliwości przestrzennej.

Pojęcie wrażliwości używane jest w wielu znaczeniach. W języku potocznym człowiek wrażliwy to osoba dobra, zwracająca uwagę na potrzeby lub krzywdy innych, współczująca i chcąca pomóc, zarazem subtelna i delikatna, krucha. Wrażliwość może być także rozumiana jako szczególnie silne i długotrwałe doświadczanie emocji, najczęściej negatywnych, lub jako uogólniona zmysłowość i czerpanie przyjemności z różnorodnych doznań¹¹.

Duszejko bez wątplenia ma tę zdolność, w swoim odbiorze świata jest intuicyjna i instynktowna. To cechy, które wielu ludzi zatraciło czy też zagłuszyło w sobie. Latem przestrzenie lasu nabierają w oczach bohaterki największego uroku. Przyroda zagarnia każdy ze skrawków otoczenia. Wdziera się w swej bujności w najmniejsze zakamarki obejścia, oplata domy i ganki. Jest to dla niej widok wzruszający:

¹¹ GULLA B., *Wrażliwość człowieka*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Biblioteka Jagiellońska, 2021, s. 6, <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/276476> [dostęp: 02.01.2023].

Pod koniec czerwca rozpadało się na dobre. Tak tu się często dzieje latem. Wtedy sły-
chać, jak we wszechobecnej wilgoci rosną z szelestem trawy, jak bluszcze wspinają się
po murach, jak pod ziemią rozpiera się grzybnia. Po deszczu, gdy Słońce na chwilę
przebije się przez chmury, wszystko nabiera takiej głębi, że oczy napęlniają się łzami.
(PSPPKU 211)

Każda z opisanych pór roku ubogaca przestrzeń Lufcugu. Natura maluje krajobra-
zy, które zachwycają wrażliwych ludzi.

Przestrzeń porządku i dobra, chaosu i zła

Choć wartości rzeczom nadaje jednostka, a definicja dobra jest płynna, można zauwa-
żać, że pewne przestrzenie wartościują dodatnio swoich mieszkańców. Przestrzeń
porządku i dobra, chaosu i zła. Tak można określić zderzenie miejsc, w których żyją
ludzie mający diametralnie różny stosunek do przyrody. Jednym z bohaterów, który
ukrywał w swoim domu trofea czy też dowody zbrodni, jak to odczytała Duszejko, był
kłusownik zwany Wielką Stopą. Żył w miejscu podupadłym i ponurym:

Ściany sieni obłożone były drewnem do palenia w piecu, nierównymi polanami. Było
to nieprzyjemne wnętrze, nie ma co mówić. Brudne i zaniedbane. Wszędzie czuło się
zapach wilgoci, drewna i ziemi – mokrej, żarłocznej. Swąd dymu, wieloletni, osiadł na
ścianach tłustą warstwą. (PSPPKU 12)

Śmierć Wielkiej Stopy niejako oczyszcza otoczenie, które zaśmieczał swoją osobą
i swoimi czynami:

Śmierć Wielkiej Stopy, mogła być w pewnym sensie czymś dobrym. Uwolniła go od
bałaganu, którym było jego życie. Oraz uwolniła inne żywe Istoty od niego. O, tak, na-
gle zdałam sobie sprawę, jak dobra może być śmierć, jak sprawiedliwa, niczym środek
odkażający, niczym odkurzacz. Przyznaję, tak pomyślałam i właściwie nadal tak myślę.
(PSPPKU 14)

W kontraście do przestrzeni bałaganu, śmierci i zła stoi przestrzeń porządku, życia
i dobra. W niej porusza się Matoga:

Usiedliśmy w kuchni przy drewnianym stole, tak czystym, że można było na nim po-
łożyć policzek. Tak też zrobiłam. – Jesteś zmęczona? – zapytał. Wszystko tu było jasne
i czyste, ciepłe, przytulne. Jakie to szczęście w życiu, gdy przydarzy ci się czysta i ciepła
kuchnia. Mnie nigdy się to nie przydarzyło. (PSPPKU 27)

I dalej:

Ścieżka przed domem Matogi wysypana jest równiutko żwirem i ma się wręcz wraże-
nie, że jest to żwir specjalny, zbiór kamyczków identycznych, ręcznie selekcyonowanych
w podziemnych skalnych fabrykach żwiru, prowadzonych przez koboldy. W oknach
wiszą czyste firany, a każda fałda jest równa innej; zapewne używa do tego specjalnego

urządzenia. I kwiaty w ogródku ma czyste i porządne, wyprostowane i smukłe, jakby uprawiały gdzieś fitness. (PSPPKU 34)

Zestawienie przestrzeni, w których żyją Matoga i Wielka Stopa pozwala zauważyć, że są to ludzie, którzy inaczej traktują otaczający ich świat. Bałagan panujący w domu Wielkiej Stopy może wskazywać na to, że nie ma on poczucia stałości, brak w nim potrzeby pielęgnowania. To przekłada się na jego myślenie o naturze i sposób, w jaki ją traktuje. Zabijanie zwierząt jest chwilą przyjemności, poczucia dominacji. Brakuje tu podstawowej refleksji nad tym, jak jego działania niszczą porządek świata. Matoga, który szanuje swoje otoczenie i jest dobrym gospodarzem, poważa też naturę.

Przestrzeń w wymiarze kosmicznym

Tokarczuk w *Prowadź swój pług przez kości umarłych* nie zamyka przestrzeni tylko i wyłącznie w wymiarze ziemskim. Dla niej życie ma wymiar kosmiczny, na który składa się i oddziałuje wiele sił:

Trzeba mieć oczy i uszy otwarte, kojarzyć fakty. Widzieć podobieństwo tam, gdzie inni widzą całkowitą odmienność, pamiętać, że pewne wydarzenia dzieją się na różnych poziomach lub, mówiąc innymi słowami, wiele zdarzeń jest aspektami tego samego. I że świat jest wielką siecią, że jest całością i nie ma żadnej rzeczy, która byłaby osobna. Że każdy, najmniejszy nawet fragment świata związany jest z innym skomplikowanym Kosmosem korespondencji, które trudno jest przeniknąć zwykłym umysłowi. (PSPPKU 72)

I dalej: „Ruch planet zawsze jest hipnotyczny, piękny, nie da się go ani zatrzymać, ani przyspieszyć. Dobrze jest sobie pomyśleć, że ów porządek wykracza daleko poza czas i miejsce Janiny Duszejko”. (PSPPKU 73)

Dla Duszejko świat jest całością, w której każdy z elementów, zatem również natura i kultura, są ze sobą nierozdzielnie powiązane. Problem pojawia się w momencie, kiedy próbujemy te przestrzenie postrzegać jako niespójne. Jak zauważa Lidia Wiśniewska, możemy wyodrębnić dwa mity: Boga i Natury.

Między nimi, obrazowo rzecz ujmując, pojawia się wielość: paradygmatyczne rozwidlenia, które można postrzegać z jednej strony jako przejaw linearności czasu i hierarchiczności przestrzeni (odpowiednik mitu nowoczesnego), z drugiej zaś – jako przejaw działania zasady *coincidentia oppositorum* w przestrzeni lub kołowości w czasie (odpowiednik mitu archaicznego). Tak postrzegane obrazy czasu i przestrzeni konstytuują paradygmat linearny oraz kołowy¹².

Z mitem Boga wiąże się zatem przestrzeń zminimalizowana, zakładająca hierarchię zamiast współlistnienia. Mitowi Natury będzie z kolei bliska przestrzeń kosmosu,

¹² WIŚNIEWSKA L., *Między Bogiem a Naturą. Komparatystyka jako filozofia kultury*, Bydgoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2009, s. 22.

która jest rodzajem prajedni. Również dla Duszejko ziemski wymiar to część wielkiego uniwersum. Bohaterka w swoim światopoglądzie nie widzi ograniczeń, nawet jeśli ich brak może oznaczać wprowadzenie chaosu. Ten jest nierozzerwalną częścią owego mitu.

Przekonanie, że ludzie mają prawo traktować zwierzęta jako istoty służące zaspokojeniu ludzkich potrzeb, był kwestionowany już przez takich myślicieli jak: Pitagoras, Budda, Plutarch, Porfiriusz, Montaigne, Voltaire, Bentham czy Schopenhauer. Wszyscy przeciwstawiali się zdecydowanie przekonaniom, iż zwierzęta powinny być podległe człowiekowi, bowiem są od niego gorsze, słabsze czy głupsze¹³. Jeremy Bentham wskazuje na zdolność do doznawania cierpienia jako najważniejszej właściwości, która sprawia, iż dana istota ma prawo do równego traktowania. Bliskość odczuwania bólu zdaniem badacza pokazuje, że bez względu na naturę istoty, jej odczucia muszą być traktowane tak jak odczucia każdej innej z istot. Współodczuwanie jest nadrzędne wobec inteligencji czy racjonalności, które przypisuje się człowiekowi, aby podkreślić jego przewagę nad zwierzętami. Zdaniem Benthama, jest to błąd¹⁴. Duszejko wyraża tożsamy pogląd, mówiąc: „My mamy światopogląd, a Zwierzęta mają światoczuć” (PSPPKU 237). Bohaterka, która nazywa siebie Wilczycą, nie widzi problemu w tym, aby ludzie, zamiast zwyczajowych imion, mogli przyjmować nazwy roślin czy zwierząt. Uważa też, że powinni spoczywać na tych samych cmentarzach, a w momencie popełnienia zbrodni odpowiadać przed sądem na identycznych prawach. Ten rodzaj sprawiedliwego i równego traktowania zwierząt zostaje opisany już w XV wieku, kiedy pojawiają się pierwsze wzmianki dotyczące procesów zwierząt. Przed sądem na równi z człowiekiem stają wtedy owady, które spustoszyły winnice. Insektom przydzielono adwokata, którego zadaniem było wykrywanie najdrobniejszych uchybień formalnych procesu. Owady w wyniku ugody otrzymały własną przestrzeń do życia, kawałek niezależnego terenu. Ten rodzaj paktu zawartego między istotami przyrodniczymi stanowił jeden z pierwszych przypadków umowy naturalnej. Ważnym argumentem w procesach z udziałem zwierząt był też fakt, czy były one postrzegane przez lokalnego księdza jako stworzenia Boże, czy też narzędzie szatana, które sprzeciwia się władzy Kościoła. Od tego zależał wyrok skazujący zwierzęta na śmierć lub uznawanie ich praw¹⁵. Tokarczuk w swoim utworze upomina się o sprawiedliwość, która jest ponad tym, co stanowi ziemskie prawo. Wynika to z przekonania, że zarówno ludzie, jak i zwierzęta mają wspólny początek. Jak zauważa Duszejko: „Pod postacią iskry Istota spada na Ziemię i natychmiast obleka się w ciało. Ludzkie, zwierzęce czy roślinne”¹⁶. Bohaterka pragnie wykraczać poza to, co znane i społecznie przyjęte. Jej filozofia bliska jest wschodnim wierzeniom, w których panuje pogląd, że po śmierci ciała ludzkiego dusza może przejść w ciało zwierzęcia czy rośliny. W takim

¹³ SINGER P., *Zwierzęta i ludzie jako istoty równe sobie*, „Etyka”, 1980, nr 18, s. 49.

¹⁴ BENTHAM J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa, P.W.N., 1958, s. 419–420.

¹⁵ FERRY L., *Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek*, Warszawa, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, 1995, s. 7–10.

¹⁶ Tamże, s. 254–255.

ujęciu przestrzeń nie jest zatem hierarchiczna. W klasycznej powieści kryminalnej odkrycie sprawcy kończy śledztwo, ponieważ pozwala na osądzenie winnych. Gdyby proces miał miejsce, Duszejko zostałaby skazana przez prawo, które mówi, że nie wolno zabijać człowieka, bo życie ludzkie ma niepodważalną wartość. Ona jednak postępuje w imię alternatywnego prawa. Jej zdaniem zabicie istoty nieludzkiej powinno być taką samą zbrodnią, jak zabicie istoty ludzkiej. W tym sensie dla bohaterki prawo negatywne (człowiek jako istota niezwierzęca) jest przeciwstawione prawu mieszanemu (człowiek jako istota nierozdzielnie związana ze zwierzęciem)¹⁷. Ta interpretacja zbrodniczych działań bohaterki pokazuje, że zastąpienie pojęcia „istoty ludzkiej” pojęciem „istoty” czy „bytu” prowadzi do rewizji całego porządku ludzkiego – moralnego, prawnego i metafizycznego¹⁸. Jak zauważa Artur Rejter, „idea posthumanizmu znosi jednoznaczną hierarchizację aksjologiczną, a tym samym niweluje wzajemną zależność przedstawicieli poziomów położonych niżej niż ludzie, nadając im rangę równouprawnionych z człowiekiem podmiotów. Z takim – esencjonalistycznym – porządkiem zrywa również Duszejko”¹⁹.

Świadectwem przenikania się przestrzeni wszechrzeczy są też pojawiające się w utworze duchy. Duch matki Janiny Duszejko nawiedza ją we śnie po dokonaniu pierwszej zbrodni: „– Skąd się tu wzięłaś? To nie jest miejsce dla ciebie – zaczęłam robić jej wyrzuty, ale ogarnął mnie wielki żal. Popatrzyła na mnie przerażonym wzrokiem i zaczęła rozglądać się po ścianach, zupełnie zmieszana. Zrozumiałam, że wyciągnęłam ją skądś niechcąco. Że to moja wina” (PSPPKU 99).

Matka zostaje ściągnięta do świata żywych w wyniku zburzenia pewnego porządku. Duszejko bowiem stała się katem i oprawcą. Bohaterka nadała sobie prawo, którego odmawiała myśliwym. Ci zabijali w przekonaniu, że muszą regulować liczbę zwierząt dla specyficznego rozumianego przez nich dobrostanu świata przyrody. Sama zabija, nadając sobie podobne uprawnienia. Walcząc o przestrzeń natury, musi regulować liczbę myśliwych. Znamienne, że duch matki jest niemym świadkiem wydarzeń. Tak samo głosu nie wydaje natura, która cierpi, gdy jej stworzenia giną. Po dokonaniu kolejnych zbrodni granica światów znów zostaje przekraczana, a koszmary powracają. W kotłowni domu Duszejko pojawiają się matka bohaterki wraz z jej babcią. Zdezorientowane przyglądają się swojej wychowance w ciszy. Wyrzuty sumienia ponownie zostają jednak przez nią przegnane.

Ludzkie ciało również może być odbiciem przestrzennego ładu lub jego braku. Wszechświat, który jest uporządkowany i harmonijny, w piśmiennictwie greckim zy-

¹⁷ Zgodnie z Konstytucją wyróżniamy (prawa pozytywne) – władza ma obowiązek podjęcia działania na rzecz jednostki, a jednostka ma prawo żądać przysługujących jej praw; (prawa negatywne) – obowiązek powstrzymywania się władzy od działań w określonych obszarach ludzkiego życia. W powieści pojawia się postulat wprowadzenia (prawa mieszanego) – odnoszącego założenia prawa pozytywnego i negatywnego zarówno do ludzi, jak i do zwierząt.

¹⁸ CZAPLIŃSKI P., *Concatenations. On the Works of Olga Tokarczuk*, „The Polish Review”, 2001, nr 2, s. 31.

¹⁹ REJTER A., *Literatura wobec dyskursu posthumanizmu: na przykładzie prozy Olgi Tokarczuk*, „Język Artystyczny”, 2017, T. 16, s. 41.

skął miano kosmosu. Naturalnym było też postrzeganie jednostki ludzkiej jako nierozdzielnej części przyrody, żyjącej w mikroskali makrokosmosu. Filozofia grecka zakładała, że nie ma przypadkowości, ale plan zgodnego współistnienia bytów. Tym, co okazało się wyzwaniem, było poszukiwanie prawideł łączności między poszczególnymi elementami kosmicznej przestrzeni²⁰. Jak zauważa Zofia Kalemba, „postulat troski o wewnątrzcielesną harmonię jako gwaranta zdrowia jest czytelną analogią do kosmicznego ładu panującego we wszechświecie. Podejście lekarza do chorego wynika także z widzenia człowieka jako części całości. Nie można zrozumieć części inaczej jak poprzez całość”²¹. W *Prowadź swój pług przez kości umarłych* ciało głównej bohaterki choruje, jest osłabione i niezdolne do funkcjonowania za każdym razem, kiedy przestrzeń ją otaczająca ulega zaburzeniu. Zawsze, gdy Duszejko dokonuje zbrodni, zmienia kosmiczny ład, co skutkuje jej nieświadomością: „Kilka dni leżałam, podporządkowana rebeliom mojego ciała. Cierpliwie znosiłam napady drętwienia nóg i to nieznośne uczucie, że płonie w nich ogień. Sikałam na czerwono i mogłabym zapewnić każdego, że toaleta wypełniona czerwonym płynem robi straszne wrażenie” (PSPPKU 101).

Bohaterka sama zauważa, że w jej ciele płonie ogień. Jest to przejaw sprawiedliwości, próba przywrócenia porządku wszechrzeczy. Mimo że jej intencje nie są złe, nie może przyjmować roli Boga. O tym, że ludzkie ciało jest pewną miarą przestrzeni, świadczy również przekonanie Duszejko, że jako osoba zmagająca się z ogromnym bólem doświadcza świata bardziej niż inni. Chory człowiek jest w jej mentalności błogosławiony i dzięki temu „ogarnia jakąś prawdę, którą bez cierpienia trudno by było pojąć” (PSPPKU 137).

Kosmiczna przestrzeń to także przestrzeń horoskopów, które stawia sobie i innym Duszejko. Słowo horoskop w języku greckim oznaczało podglądanie godziny. W astrologii to przepowiednia sporządzona na podstawie układu ciał niebieskich, na podstawie informacji o miejscu i czasie narodzin. Jak zauważa bohaterka, myśl o podleganiu ruchom planet jest ograniczająca i stanowi rodzaj stygmatu:

Myślę, że każdy z nas, patrząc na swój Horoskop, odczuwa wielką ambiwalencję. Z jednej strony jest dumny, że na jego indywidualnym życiu odciska się niebo, jak pocztowa pieczęć z datownikiem na liście, w ten sposób jest naznaczony, jedyny w swoim rodzaju. Lecz jest to zarazem uwięzienie w przestrzeni, wytatuowany więzienny numer. Nie ma od tego ucieczki. Nie mogę być kimś innym niż jestem. (PSPPKU 136)

Duszejko wierzy, że zabijani przez nią mężczyźni zgodnie z horoskopem mieli umrzeć w określony sposób, a przyczyną ich śmierci powinna być zemsta zwierząt. Bohaterka doprowadza do zaburzenia przestrzennego porządku między światami. Stając po stronie dobra zwierząt, zabija ludzi. Wierzy, że jest to zapisane w jej horo-

²⁰ KALEMBA Z., *Wpływ koncepcji makro- i mikrokosmosu na pojmowanie choroby i chorego człowieka*, „Medycyna Nowożytna”, 1998, nr 5/1, s. 29–30.

²¹ Tamże.

skopie. Łamiąc prawa ziemskie, zostaje rozgrzeszona w wymiarze kosmicznym, którego częścią się czuje. Nadając sobie moc, zaburza jeszcze jeden porządek. Sprawia, że zwierzęta zaczynają być postrzegane przez mieszkańców jako groźne, mimo że jej intencją było podkreślanie ich dobroci i delikatności, w kontraście do brutalności myśliwych. Każda ze zbrodni, których dokonuje, zostaje przypisana kolejno: sarnom, lisom, owadom, srokom. Celem jest walka o sprawiedliwość i równouprawnienie świata ludzi i zwierząt. Efektem okazuje się zaburzenie postrzegania przestrzeni natury, ukazanie jej jako jeszcze bardziej wrogiej. Zrozumienie konieczności zmian i poczucie obcości w ramach danej społeczności mogą doprowadzić do odchylenia od rutyny lub wywołać sytuacje, których nie można rozwiązać za pomocą zwyczajnych form działania. Doświadczenie obcości wystąpi, kiedy stykamy się z ludźmi, których postępowanie jest dla nas niezrozumiałe lub niespójne²². Tak dzieje się w przypadku Duszejko, która, nie bacząc na konsekwencje, ucieka się do całkowicie irracjonalnych i nieprzewidywalnych czynów.

Granica oddzielająca przestrzenie

Kategoria przestrzeni wiąże się bardzo często z pojęciem granicy, która dane miejsce definiuje, zamyka, wyznacza. W utworze Tokarczuk jest ona wielokrotnie przekraczana przez główną bohaterkę, zarówno w sensie dosłownym, jak i symbolicznym. Duszejko wychowana w czasach, kiedy swobodne przekraczanie polskich granic było przywilejem, cieszy się z łatwości przechodzenia przez nie:

Ja zwykle moim Samurajem jeździłam do miasta przez Przełęcz. Za nią można było skręcić w lewo i podjechać pod granicę, która wiała się kapryśnie i łatwo było przez nią przejść niezauważalnie na każdym dłuższym spacerze. Często mi się to zdarzało przez nieuwagę, gdy podczas swojego obchodu trafiłam aż tutaj. Ale czasami lubiłam ją też przekraczać specjalnie, z rozmysłem, tam i z powrotem. Kilkanaście, kilkadziesiąt razy. Bawiłam się tak z pół godziny – w przechodzenie przez granicę. Sprawiało mi to przyjemność, bo pamiętałam czas, kiedy nie było to możliwe. Podoba mi się przekraczanie granic. (PSPPKU 64)

Duszejko przekracza zarówno granicę Polski i Czech, jak i granicę między dobrem a złem. Chcąc chronić zwierzęta, a więc działać w imię dobra, staje się morderczynią. Wchodzi w przestrzeń pełną przelewu krwi, bezduszości i obojętności, które chciała usunąć z Lufcugu. Tak bowiem widziała otoczenie myśliwych, którzy mordowali leśnych mieszkańców i zabili jej psy. Jednocześnie jest w bohaterce pierwiastek, który sprawia, że choć rozumie ona, gdzie leżą granice, zemsta wymuszająca ich przekraczanie staje się o wiele bardziej pociągająca niż przestrzeganie ich nienaruszalności. Ostatecznie, kiedy zbrodnie, jakich dokonała, wychodzą na jaw, to za granicą Duszejko odnajduje azyl. Kiedy ukryła się w lesie po czeskiej stronie, niezauważalnie wkroczyła w przestrzeń, która zapewniła jej bezpieczeństwo. Tu znów pojawia się am-

²² LÖW M. *Socjologia przestrzeni*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018, s. 186.

biwalencja. Bohaterka ukrywa się w lesie, który staje się jej murem ochronnym. Jednocześnie jednak jest to jej więzienie. Resztę życia jest zmuszona spędzić w ukryciu, zależna od pomocy przyjaciół.

Podsumowanie

Ekokrytyka zastanawia się nad praktyką interpretacyjną pojęć „kultura” i „natura”, a także relacją pomiędzy ludźmi a środowiskiem naturalnym, w przestrzeni którego żyją²³. W *Prowadź swój pług przez kości umarłych* odczytujemy silne zaangażowanie w kwestię ratowania za wszelką cenę przestrzeni przyrody jako części kosmicznej i mitycznej pełni. W utworze zawarta jest też polemika z myślą Kartezjusza, który twierdził, że zwierzęta mają wrażenia zależne tylko i wyłącznie od budowy oraz rozmieszczenia organów. W tak odczytanej koncepcji sprowadza się je do bezdusznych, ale i nieodczuwających mechanizmów²⁴. Duszejko odrzuca całkowicie tę myśl, mówiąc o „światoczcuci” zwierząt, którego człowiek nie jest w stanie doświadczyć. Walcząc o ich prawa i powszechną sprawiedliwość, główna bohaterka bardzo silnie polaryzuje miejsca, w których przebywa. To wpływa na sposób jej myślenia o członkach lokalnej społeczności. Podstawowym czynnikiem konfliktu są ograniczone horyzonty mieszkańców osady związane z ich brakiem otwartości na świat. Są to też skłonności do niszczenia i zaniechania swojego otoczenia. Problem innego postrzegania przestrzeni natury wynika także z bezmyślnego polegania na zdaniu proboszcza jako głosiciela słów samego Boga. Przyczyną jest też powszechny brak wrażliwości przestrzennej. Kompletna obojętność wobec tego, co sygnalizują przemiany przyrody i niemożność dostrzeżenia faktu, że to natura wymusza na człowieku dostosowanie się do jej rytmu. Wreszcie przeciwnością okazuje się brak świadomości, że ludzkie życie ma wymiar kosmiczny. Skrawek ziemi, który zajmujemy, to zaledwie cząstka wszechświata, a niekoniecznie jego centrum.

Bibliografia

- BARCZ A., *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice, 2016.
- BENTHAM J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa, PWN, 1958.
- CZAPLIŃSKI P., *Concatenations. On the Works of Olga Tokarczuk*, „The Polish Review”, 2001, nr 2, s. 8–35.
- FERRY L., *Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek*, Warszawa, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, 1995.
- FIEDORCZUK J., *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie*, „Fragile”, 2010, nr 3(9), s. 20–23.
- FIEDORCZUK J., *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk, 2015.

²³ FIEDORCZUK J., *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie*, „Fragile”, 2010, nr 3(9), s. 15.

²⁴ ŁAGOSZ M., *Zwierzę-maszyna w koncepcji René Descartes’a*, „Studia z Historii Filozofii”, 2019, nr 2, s. 253–254.

- FLISZEWSKA O., *Przestrzeń w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, 2005, nr 7, s. 515–532.
- GARRARD G., *Ecocriticism*, „Routledge”, 2004.
- GULLA B., *Wrażliwość człowieka*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Biblioteka Jagiellońska, 2021, <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/276476> [dostęp: 02.01.2023].
- JAWORSKA J., *Opowieści o łowach i zemście*, „Dialog”, 2020, nr 4(741), s. 53–59.
- KALEMBA Z., *Wpływ koncepcji makro- i mikrokosmosu na pojmowanie choroby i chorego człowieka*, „Medycyna Nowożytna”, 1998, nr 5/1, s. 29–38.
- LÖW M., *Socjologia przestrzeni*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018.
- ŁAGOSZ M., *Zwierzę-maszyna w koncepcji René Descartes’a*, „Studia z Historii Filozofii”, 2019, s. 253–279.
- REJTER A., *Literatura wobec dyskursu posthumanizmu: na przykładzie prozy Olgi Tokarczuk*, „Język Artystyczny”, 2017, T. 16, s. 27–47.
- RYBICKA E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie”, 2008, nr 4, s. 21–38.
- SINGER P., *Zwierzęta i ludzie jako istoty równe sobie*, „Etyka”, 1980, nr 18, s. 49–62.
- TABASZEWSKA J., *Ekokrytyczna (samo)świadomość*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 7–16.
- TABASZEWSKA J., *Realizm ekologiczny vs. polska literatura*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 156–165.
- TOKARCZUK O., *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2009.
- UBERTOWSKA A., *Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty. Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 17–40.
- WIŚNIEWSKA L., *Między Bogiem a Naturą. Komparatystyka jako filozofia kultury*, Bydgoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2009.

The ambiguity of (nature’s) space in Olga Tokarczuk’s *Drive Your Plough Over the Bones of the Dead*

Abstract: The article presents a consideration of the space of nature in the work *Drive Your Plough Over the Bones of the Dead* by Olga Tokarczuk. The variously treated and read space, in which the main character of the book functions, becomes a contribution to reflection on the place of nature in the human environment. Nature understood as the place of plant and animal life, nature as part of the cosmic universe, as well as the myth of Nature. The article also shows how Olga Tokarczuk’s book fits into environmental criticism.

Keywords: space, nature, cosmos, universe, ecocriticism

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr14.art4>